

Rodzi się nowy festiwal

Z dyrektorem Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu KRYSTYNA MEISSNER rozmawia Anita Nowak.

— Festiwal Teatrów Polski Północnej należy już do przeszłości. Ostatni, XXXI odbył się w 1989 roku, ale wiosenny Toruń nie zrezygnował z teatralnego świata...

— Będzie to pierwsze na naszym terenie „zderzenie” spektakli z krajów sąsiadujących z Polską pn. „Toruń — Kontakt '91”. Na początek zaprosiliśmy tylko sąsiadów zza lądowych granic, w przyszłości jednak zamierzamy nawiązać stosunki z tymi zza morza.

— Podobno przyjeżdżają dwa teatry niemieckie?

— Tak. Pierwszy to „Theater am Ufer” z Berlina ze „Sklepami cynamonowymi” według Bru-

nona Schulza w reżyserii Polaka — Andrzeja Worona. W spektaklu gra też kilkoro polskich aktorów — Zbigniew Papis wywodzący się z pantomimy Tomaszewskiego, Kisielówna — wielka gwiazda najpierw u Grzegorzewskiego, potem u Tomaszewskiego, warszawski aktor Andrzej Pieczyński. Drugi zespół zza Odry to „Theater Welwet” z Bremen-haven. Prowadzi go agencja niemiecka, ale składa się z samych Czechów. Będzie to ich pierwszy

CIĄG DALSZY NA STR. 8

Rodzi się nowy festiwal

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

występ na Wschodzie. Przywiozą dwa przedstawienia — własne adaptacje „Ucznia czarnoksiężnika” i „Czarodziejskiego fletu”. Rzecz utrzymana jest trochę w stylu teatru czarnego.

— A Czesi z Czechosłowacji?

— Oczywiście, też będą. Teatr „Na Zabradli” zaprezentuje przedstawienie pt. „Hlucna samota” oparte na tekście B. Hrabala.

— Jak to przetłumaczyć?
— Właśnie się zastanawiamy. Dostojnie brzmiałoby to „Głośna samotność”.

— Najsilniej reprezentowane będą teatry ze Wschodu?

— Białoruski Teatr im. Janki Kupały przedstawi współczesną sztukę pt. „Pasja według Awdieja”. Moskiewskie „Studio czielawieka” przywiezie „Striptiz” Mrożka nagrodzony w ub. roku na festiwalu w Krakowie oraz „Iluzję” według Pierre Corneille'a. Estoński „Młodzieżowy Teatr Stalina” przyjeżdża z „Helena, Moniką i Feliksem”. To taka modernistyczna rzecz pełna komizmu i autoironii.

— A co ze strony polskiej?

— „Teatr Ósmego Dnia” z Poznania i Teatr im. Wilama Horzycy z Torunia.

— W czym się zaprezentujecie?

— W „Orfeuszu” L. N. Clerambaulta, którego premiera odbędzie się tuż po świętach. Przygotowujemy to przedstawienie we współpracy z Łodzią. Aktorzy toruńscy robią coś na kształt pantomimy, a zespół „Al artico” z łódzkiego konserwatorium śpiewa i gra na starych instrumentach.

— Też w ramach konkursu?

— Tego jeszcze nie jesteśmy pewni. Rzecz jest na razie w próbach...

— Jaki jest termin tego nowego toruńskiego festiwalu?

— Zaplanowaliśmy go od 26 maja do 2 czerwca.

— Dziękuję za rozmowę, a z okazji dzisiejszego święta Pani oraz całemu zespołowi życzę wielkich sukcesów artystycznych.